

UCHWAŁA

Dnia 10 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Roman Sądej (sprawozdaw.) (przewodniczący)

SSN Lech Walentynowicz

SSN Krzysztof Pietrzykowski

przy udziale prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w [...] Piotra Kosmatego
w sprawie **W. O.**

sędziego Sądu Rejonowego w R.

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 10 stycznia 2013 r.,

zażalenia Prokuratora Apelacyjnego w [...]

na uchwałę Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]

z dnia 27 sierpnia 2012 r. sygn. ASDo [...]

w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł:

**uchyla zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego
rozpoznania.**

UZASADNIENIE

Uchwałą z dnia 27 sierpnia 2012r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w [...] odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w R. - W. O., w sprawie o czyn z art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., mający polegać na tym, że w okresie od maja 2001r. do 25 lutego 2006r. w R., powołując się na posiadane wpływy w Sądzie Apelacyjnym w [...], umożliwiające E. K. złożenie w czerwcu 2001r. z wynikiem pozytywnym egzaminu na aplikację sądową w Sądzie Okręgowym w R., zdanie przez nią we wrześniu 2004r. egzaminu sędziowskiego oraz rozpoczęcie od listopada 2005r. pracy na stanowisku asesora

Sądu Rejonowego w P., podjął się pośrednictwa w załatwieniu tej sprawy w zamian za korzyść majątkową, przyjmując od R. G.: dwukrotnie kwotę mieszczącą się w przedziale od 15.000 do 40.000 zł, oświadczając wręczającemu, że są one przeznaczone dla sędziego Sądu Apelacyjnego w [...]; kwotę od 2.000 do 4.000 zł, oświadczając wręczającemu, że jest ona przeznaczona na zakup sprzętu do odbioru telewizji satelitarnej dla sędziego Sądu Apelacyjnego w [...]; deski dębowe o wartości 20.000 zł, za które przekazał w rozliczeniu R. G. kwotę 5.000 zł.

Zażalenie na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego złożył Prokurator Apelacyjny w [...]. Powołując podstawę prawną określoną w art. 438 § 1 pkt 3 k.p.k., prokurator zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, że zeznania przesłuchanych w sprawie świadków są sprzeczne, niespójne i mają charakter pomówień, że brak jest innych dowodów uzasadniających podejrzenie popełnienia przez sędziego wskazanego we wniosku czynu, a wyjaśnienia sędziego W. O. co do charakteru znajomości z E. K. i R. G. oraz odnośnie do okoliczności zakupu drewna były wiarygodne, podczas gdy prawidłowa analiza całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – z którego część została pominięta, a część zinterpretowana niezgodnie z jego brzmieniem, przy zastosowaniu dowolnej oceny dowodów, z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, w sposób wybiórczy, bez wzajemnego powiązania dowodów oraz chronologii ich uzyskiwania, z naruszeniem zasad logicznego myślenia – wskazuje na istnienie uzasadnionego podejrzenia, że sędzia W. O. dopuścił się wskazanego we wniosku przestępstwa, a jego wyjaśnienia, które nie zostały dowodowo poparte, na przyznanie waloru wiarygodności nie zasługują.

Prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i podjęcie uchwały wyrażającej zezwolenie na pociągnięcie sędziego W. O. do odpowiedzialności karnej.

Obrońca SSR W. O., w piśmie procesowym stanowiącym odpowiedź na zażalenie, wniósł o jego nieuwzględnienie, podkreślając trafność zapadłego rozstrzygnięcia i wszechstronność jego uzasadnienia oraz li tylko subiektywne stanowisko prokuratora wyrażone w zażaleniu.

W toku posiedzenia odwoławczego strony podtrzymały stanowiska wyrażone pisemnie.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył co następuje.

Zażalenie oskarżyciela publicznego było na tyle zasadne, że spowodowało uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zbyt daleko idący był zarówno wniosek prokuratora o zmianę uchwały i udzielenie przez Sąd odwoławczy zezwolenia na pociągnięcie sędziego W. O. do odpowiedzialności karnej, jak i kategoryczne stwierdzenia o całkowitej dowolności ocen Sądu *a quo*, o pominięciu przezeń części materiału dowodowego, o wnioskowaniu sprzecznym z zasadami wiedzy i wskazaniem doświadczenia życiowego. Zdaniem Sądu *ad quem*, zgromadzony w sprawie bardzo obszerny materiał dowodowy jest na tyle niejednoznaczny w swej wymowie, że w zakresie dowodów kluczowych wymaga bezpośredniego kontaktu ze składem orzekającym, gdyż dopiero wnioski wypływające z zasady bezpośredniości umożliwią pełną i prawidłową ocenę ich wiarygodności.

Uchwałą zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sąd dyscyplinarny może wydać jedynie wówczas, gdy uzyska przekonanie, że zachodzi „dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa” – art. 80 § 2c u.s.p. Owo „dostateczne uzasadnione podejrzenie” nie jest wprawdzie równoznaczne z przekonaniem przesądzającym o odpowiedzialności karnej sędziego, ale – wzięwszy pod uwagę konsekwencje dla jego życia nie tylko zawodowego (choćby wynikające z art. 129 u.s.p.) – niewątpliwie wymaga nieodzownej rozwagi i ostrożności.

Spośród pomieszczonego w 87 tomach akt materiału dowodowego przedstawionego przez prokuratora, jedynie niewielka jego część rzeczywiście dotyczy przestępstwa korupcji, w zakresie której oskarżyciel wystąpił z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego W. O. do odpowiedzialności karnej. Bezspornie dwa źródła dowodowe mają w sprawie znaczenie kluczowe dla oceny zasadności wniosku prokuratora. Są to wyjaśnienia R.G. oraz wyjaśnienia i zeznania E. K..

Sąd pierwszej instancji odmówił przyznania tym dowodom waloru wiarygodności, co frontalnie zakwestionował w zażaleniu prokurator. Wbrew jednak jego twierdzeniom, ocena Sądu nie była uproszczonym wnioskiem wynikającym z faktu, że R. G. starał się skorzystać z instytucji przewidzianej w art. 60 § 3 k.k., natomiast E. K. została prawomocnie skazana za czyn z art. 299 § 5 i 6 k.k. w zw. z art. 299 § 1 k.k. i art. 12 k.k. (t.85, k112).

Faktem jest, że Sąd pierwszej instancji te okoliczności zaakcentował (str. 10 i 14), ale przecież ocenie wiarygodności tych źródeł dowodowych Sąd *a quo* poświęcił przeważającą część uzasadnienia uchwały, wskazując na wewnętrzne niekonsekwencje w depozycjach tych osób; na ich niejednoznaczności i niejasności; sprzeczności z innymi dowodami (np. zeznaniami T. S. czy Z. S.); niepotwierdzenie żadnym dowodem wskazywanego przez R. G. wręczenia niesprecyzowanych kwot pieniędzy; na przestępcze powiązania osób obciążających sędziego; na całkowicie obojętną wymowę dowodów związanych z zakupem przez sędziego drewna w tartaku T. X.; na nieprzydatność dowodów z wizji lokalnych dla oceny zasadności wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej; na kolegialność wszystkich decyzji dotyczących egzaminów aplikanckich E. K. oraz jej zatrudnienia w charakterze asesora sądowego; na początkowy etap pracy W. O. w sądownictwie, a zatem nierealistyczne założenie o możliwościach takiego jego działania, jakie przedstawiał oskarżyciel publiczny; na brak jakiejkolwiek motywacji, która mogłaby skłaniać sędziego (wcześniej aplikanta sądowego i asesora) do podejmowania zarzucanych działań. Podkreślając wszystkie te okoliczności Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że przedstawiony przez prokuratora materiał dowodowy nie podważył wiarygodności wyjaśnień złożonych na posiedzeniu przez SSR W. O.

W szczegółowym uzasadnieniu zażalenia („odwołania”) prokurator starał się wykazać, że argumentacja Sądu pierwszej instancji była całkowicie chybiona, a ilość i jakość przedstawionych dowodów, ocenianych we wzajemnym powiązaniu i przy uwzględnieniu chronologii ich uzyskiwania, daje pełne podstawy do uznania zasadności wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej SSR W. O.

Wskazana już powyżej przyczyna, dla której Sąd *ad quem* uchylił zaskarżoną uchwałę i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, zwalnia od szczegółowego rozważania wszystkich argumentów zawartych w złożonym środku odwoławczym. Tym niemniej konieczne jest zwrócenie uwagi na elementy, które mogą mieć istotne znaczenie w dalszym postępowaniu.

Trafnie prokurator wskazał, że nie jest wystarczająca ocena wyjaśnień R. G. jedynie przez pryzmat jego interesu procesowego, wynikającego z wyrażanej przez niego woli skorzystania z instytucji przewidzianej w art. 60 § 3 k.k., choć od razu zastrzec należy, iż i Sąd *a quo* wcale do tego elementu się

nie ograniczył. Cały jednak wywód skarżącego o błędności powołania się Sądu na ten przepis (str. 9 – 10 zażalenia) był o tyle chybiony, że istotnie R. G. już w pierwszych przesłuchaniach deklarował zamiar najdalej idącej współpracy z organami ścigania i skorzystania z tego przepisu nie tylko w odniesieniu do zarzutu korupcyjnego, ale i w zakresie wszystkich stawianych mu zarzutów, przy czym pouczano go o treści także art. 60 § 4 k.k. oraz art. 335 § 1 k.p.k. (t.78, k.77). Taka postawa R. G., zważywszy na bardzo szeroki zakres stawianych mu zarzutów (akt oskarżenia w tomach 83-85), niewątpliwie wymaga rozważenia i oceny.

R.G. w zakresie zarzutu czynnej korupcji (art. 229 § 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k. – t.63, k.24) przesłuchiwany był kilkakrotnie (t.77, k.29, t.78, k.82, k.96-99, k.102, k.108, k.144) oraz uczestniczył w tzw. wizji lokalnej (t. 82, k.86-93). Niewątpliwie złożył on wyjaśnienia wprost i jednoznacznie obciążające SSR W. O., przy czym ich szczegółowa treść nie była absurdalna czy *a limine* nieprawdopodobna. Wskazał na charakter znajomości z SSR W. O., na sposób jego postępowania, na okoliczności żądania i wręczania korzyści majątkowych, a nadto na okoliczności „załatwienia” desek potrzebnych przy budowie domu przez sędziego. Sama treść tych wyjaśnień nie pozwalała zatem na ich dyskwalifikację, co jednak nie oznacza uznania, że były wiarygodne, jak widzi to prokurator. Wszak nie można wykluczyć, że wykorzystując bezsporny (przyznany przez SSR W. O.) fakt prywatnej znajomości z sędzią, postanowił go wykorzystać dla polepszenia swojej sytuacji procesowej i zademonstrowania woli pełnej współpracy z organami ścigania. Sprzyjać takiej postawie mogło i to, że – jak wynika z zeznań choćby T. S. oraz Z. S. – niewątpliwie uprzednio R. G. przechwalał się „załatwieniem” E. K. stanowiska „sędziego”, choć mówił wówczas o zupełnie innej wartości łapówki, o czym organa ścigania dowiedziały się właśnie z wyjaśnień T. S. złożonych w dniach 16 i 17 kwietnia 2008r. (t.1, k.9, k.14). Wcale owe „przechwałki” wobec kolegów nie musiały wiązać się z planowaniem już wówczas „poprawieniem sytuacji procesowej” – jak ujął to skarżący (str.12 zażalenia) – ale mogły zostać do tego wykorzystane.

Wyjaśnienia R. G. o tym, że uczestniczył w załatwieniu dla SSR W. O. drewna, znalazły potwierdzenie nie tylko w zeznaniach innych osób, w dowodzie WZ, ale i w wyjaśnieniach sędziego. Wyjaśnienia SSR W. O. w tym zakresie rzeczywiście wskazują, że był to zwykły zakup drewna, jak przyjął to Sąd pierwszej

instancji (str. 16 uzasadnienia). Tyle tylko, że fakt, iż sędzia nie dysponował żadnym dowodem zapłaty za drewno, zmusza do bliższej analizy całej tej sytuacji i oceny wiarygodności dwóch sprzecznych wersji. Zarówno w odniesieniu do tej kwestii, jak i oceny całości wyjaśnień R. G., bez jego bezpośredniego przesłuchania, zawsze możliwe będzie stawianie zarzutu dowolności i przekroczenia kryteriów wskazanych w art. 7 k.p.k.

Kończąc rozważania dotyczące wyjaśnień R.G. należy stwierdzić, że obecnie nie ma podstaw do podzielenia stanowiska prokuratora, iż „zebrany w sprawie materiał dowodowy w najmniejszym nawet stopniu nie pozwolił na zakwestionowanie wiarygodności jego wyjaśnień” (str.22 zażalenia). Z pewnością już argumentacja zawarta w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały dowodzi stanu przeciwnego. Wprawdzie w stosunku do zupełnie innego wątku sprawy, także sam oskarżyciel odrzucił wiarygodność wyjaśnień R. G., zupełnie jednoznacznie obciążającego A. C. o czyn z art. 239 § 1 k.k. (t.78, k.155), w którym to zakresie postępowanie zostało umorzone postanowieniem z dnia 22 lipca 2011r. na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 322 § 1 k.p.k. (t.74, k.169-177). Jednak i ta okoliczność nie może mieć takiego znaczenia, aby ukształtować jednoznaczne przekonanie Sądu odwoławczego o trafności zaskarżonej uchwały.

Podobna sytuacja dotyczy wyjaśnień i zeznań składanych w sprawie przez E. K.. Również ona była wielokrotnie przesłuchiwana w toku śledztwa, a jej depozycje mają charakter ewidentnie obciążający sędziego W. O., a co istotne, również w wątkach nie wynikających z wyjaśnień R. G. (np. wieczorny telefon przed złożeniem wniosku o przyjęcie na asesurę w Sądzie Rejonowym w P. – t.32, k.52, czy przesłanie pytań drogą elektroniczną – k.17-18). Dla oskarżyciela E. K. jest osobą w pełni wiarygodną, dla Sądu *a quo*, wręcz przeciwnie. Spośród wielu wątków występujących w jej zeznaniach można wskazać na wewnętrzne rozbieżności czy na sprzeczności z wyjaśnieniami R. G. i w zależności od ich akcentowania, dochodzić do diametralnie różnych ocen co wiarygodności tego źródła dowodowego. Problem w tym, że jednoznacznie negatywnie oceniając wiarygodność E. K., Sąd pierwszej instancji pozbawiony był tej sfery kształtowania swojego przekonania, która wynika z bezpośredniego kontaktu ze świadkiem. Oczywiście droga zawodowa E. K. i fakt jej prawomocnego skazania z art. 299 k.k. nie są okolicznościami obojętnymi dla oceny jej wiarygodności. Nie są one jednak na tyle doniosłe, aby *prima facie* przekreślały jej

wiarygodność. Zdaniem Sądu *ad quem* właśnie przesłuchanie E. K. przez Sąd *a quo* pozwoli na rzetelną i prawidłową ocenę wiarygodności tego świadka.

Postępowanie o uchylenie immunitetu sędziowskiego, prowadzone w trybie art. 80 § 2 u.s.p., nie jest, jak już na wstępie zaznaczono, postępowaniem rozstrzygającym o odpowiedzialności karnej sędziego. Art. 80 § 2e u.s.p. określa minimalny standard tego postępowania, sprowadzający się do wysłuchania rzecznika dyscyplinarnego, sędziego oraz osoby, która wniosła o zezwolenie, jeżeli się stawia na posiedzenie. Dyspozycja tego przepisu nie ogranicza jednak li tylko do tych czynności ram tego postępowania, którego zasadniczym celem jest wszak rozstrzygnięcie, czy przedstawiony sądowi dyscyplinarnemu materiał dowodowy wykazuje dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez sędziego przestępstwa – art. 80 § 2c u.s.p. O ile przedstawiony wraz z wnioskiem materiał dowodowy nie pozwala na rzetelne i prawidłowe rozstrzygnięcie tej istoty, nieodzowne jest przeprowadzenie innych niezbędnych dowodów. To realia konkretnej sprawy przesądzą zatem o zakresie koniecznego postępowania dowodowego. Do realiów tych zaliczyć trzeba również charakter i rangę zarzutów, których dotyczy wnioski o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Realia sprawy niniejszej w sposób jednoznaczny prowadzą do wniosku, że zarzut wskazany we wniosku prokuratora dotyczy przestępstwa o niezwykle wysokiej społecznej szkodliwości – godzącego wręcz w fundamentalne podstawy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Tym bardziej zatem konieczne jest szczególnie staranne procedowanie już na etapie postępowania o uchylenie immunitetu, aby usunąć wszelkie rozsądne wątpliwości co do tego, że to nie immunitet sędziowski, ale brak dowodów dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa przez SSR W. O. nie pozwala na wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego. Na obecnym etapie postępowania większego znaczenia nie ma konstrukcja prawna sformułowanego przez oskarżyciela zarzutu w płaszczyźnie tego, czy czyn tak opisany stanowi czyn ciągły (art. 12 k.k.), ciąg przestępstw (art. 91 § 1 k.k.) czy też ich zbieg realny (art. 85 k.k.).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny już wielokrotnie powyżej wyrażał przekonanie, że właśnie ta sfera kształtowania sędziowskiego przekonania o wiarygodności osobowych źródeł dowodowych, jaka wynika z zasady

bezpośredniości, ma w tej sprawie niezwykle doniosłe znaczenie. Pominięcie jej w dotychczasowym postępowaniu spowodowało uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. W jego toku konieczne zatem będzie przesłuchanie nie tylko SSR W.O., ale też kluczowych dla rozstrzygnięcia sprawy świadków w osobach R.G. oraz E.K., o ile, rzecz jasna, nie uniemożliwią tego niedające się usunąć przeszkody. Nie jest natomiast konieczne bezpośrednie przesłuchanie innych osób, których depozycje mają jednak znaczenie drugorzędne i jedynie pośrednio mogą wpływać na ocenę wiarygodności R.G. i E.K., choć ostateczną decyzję w tej mierze pozostawić należy Sądowi *a quo*. Rzeczą naturalną będzie również konieczność ponownego rozważenia całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego, w tym także przez pryzmat argumentacji zawartej we wniesionym przez prokuratora zażaleniu.

Kierując się przedstawioną powyżej argumentacją Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w części dyspozytywnej uchwały.